

**RYCERZ****styczeń 2002**

Lepanto

nr 3

Święty Ludwik Krzyżowiec

Ludwik był synem króla Francji Ludwika VIII i św. Blanki Kastylijskiej. Urodził się w Poissy, 25 kwietnia 1215 roku. Miał 12 lat, gdy zmarł jego Ojciec król Ludwik VIII. Po śmierci władcy, zgodnie ze zwyczajem panującym we Francji, królem stawał się najstarszy syn. Jednak ze względu na młody wiek Ludwik nie mógł jeszcze rządzić. Rolę władcy pełniła więc jego świętobliwa matka. Rządy sprawowała bardzo mądrze i skutecznie i to tak podczas niepełnoletności Ludwika, jak i później gdy syn jako krzyżowiec walczył w obronie Ziemi Świętej. W wieku 19 lat poślubił Małgorzatę z Prowansji, z którą miał później jedenaścioro dzieci.

Świętość bez kompromisów

Cnota każdego z nas jest umacniana przez łaskę, osiągnięta poprzez modlitwę, posłuszeństwo i wierność swym obowiązkom. Jednak swą świętość Ludwik zawdzięczał w dużej mierze swej pobożnej matce, królowej św. Blanki Kastylijskiej. To ona zadbała o właściwy klimat dla duchowego i moralnego rozwoju młodego króla. W tej atmosferze rósł zresztą nie tylko przyszły Święty i król Francji, ale również siostra Ludwika Izabella - która także poświęciła swe życie Bogu i została ogłoszona błogosławioną.

Święty Ludwik był wierny przykazaniu, jakie wypowiedziała jego matka: "Wolałabym widzieć cię martwego u moich stóp niż popełniającego jeden grzech śmiertelny". Jest to przykład pięknego radykalizmu ludzi tamtej epoki. Na najwyższym miejscu w swym życiu stawiali oni Pana Boga i Jego prawa, nawet gdyby za taką postawę trzeba było ponieść śmierć. Biografowie Ludwika IX piszą o wielu godzinach, jakie spędzał na modlitwach, postach i pokucie. Recytował brewiarz i wysłuchiwał przynajmniej dwie Msze Święte dziennie. Nigdy nie zaniedbywał swych obowiązków, które postrzegał, jako część swego chrześcijańskiego powołania. Taki tryb życia musiał rodzić wspaniałe owoce.

Jednym z podstawowych obowiązków władcy jest troska o sprawiedliwość i ład w państwie. Święty Ludwik wiedział o tym doskonale i swe obowiązki starał się wypełniać po ojcowsku. Był wielkim miłośnikiem sprawiedliwości. Przechowywał się podania o jego wielkiej znajomości prawa i o niespotykanej, salomonowej wprost, zdolności sprawiedliwego rozwiązywania sporów. Popularne są obrazy przedstawiające Świętego Ludwika siedzącego na dębim rozstrzygającego spory swoich poddanych. Święty Ludwik, wsłuchując się w naukę Kościoła, ustanowił prawa wymierzone przeciwko prostytucji i lichwie. Sława jego roztropności i sprawiedliwości szerzyła się nawet wśród wrogich muzułmanów, którzy prosili katolickiego władcę o rozstrzygnięcie swoich sporów ufni, iż ten święty król wyda sprawiedliwy sąd.

Obrońca Kościoła i chrześcijaństwa

Było to bardzo charakterystyczne dla św. Ludwika, by rządzić jak ojciec narodu i jednocześnie pełnić obowiązki wobec całego chrześcijaństwa. Dlatego gdy jego rozropne rządy doprowadziły do pokoju z sąsiadami, król skierował swe myśli ku wyprawom krzyżowym.

W działaniach często rezygnował z własnych korzyści, a w zamian wybierał dla siebie działania wymagające poświęcenia i cierpienia dla dobra Kościoła i Chrześcijaństwa. Ludwika martwił szczególnie fakt iż, miejsca święte Chrześcijaństwa nękane są przez Saracenów. Trapił go los pielgrzymów i chroniących ich rycerzy. Gdy święte miejsca Chrześcijaństwa: Jerozolima, Betlejem i Nazaret dostały się ponownie pod panowanie muzułmanów, papież Innocenty IV w 1245 roku zorganizował Sobór w Lyonie, gdzie ogłoszono kolejną krucjatę. Na jej czele miał właśnie wyruszyć król Francji Ludwik IX. Ludwik leżał ciężko chory i ślubował, iż gdy tylko odzyska zdrowie niezwłocznie wyruszy na wyprawę przeciw poganom. Krucjata ta wyruszyła w 1248 roku. Krzyżowcy postanowili uderzyć w - najważniejsze wtedy ze strategicznych względów miejsce siedziby sultana Egiptu, który władał wówczas całą Palestyną. Podczas wyprawy krzyżowcom udało się w 1249 roku, po wspaniałym szturmie zdobyć twierdzę Damiettę, położoną nad wschodnią odnogą Nilu. Wojska chrześcijańskie przekroczyły rzekę na prawy brzeg w pobliżu Kairu i przybyły pod twierdzę Monsurah. Najstarszy brat króla, Robert Artois przekroczył obronny kanał, rozgromił oddział straży i ruszył błyskawicznie, by doszczętnie rozgromić wroga rozłożonego obozem przed murami twierdzy. Jednak zamiast wrócić, by osłaniać przeprawę głównych sił krzyżowców, brat króla zdecydował się na nieroztropny szturm twierdzy. Brawura kosztowała go życie aż 280 rycerzy chrześcijańskich, w większości Templariuszy. Sam król dostał się nawet do niewoli, z której go później wykupiono. Niestety śmierć matki zmusiła go do powrotu do Francji.

Jednakże król ciągle myślał o kolejnej wyprawie. Był ciągle wierny złożonemu ślubowi obrony Ziemi Świętej. Jeździł po całym królestwie i - demonstrując relikwie korony cierniowej - zachęcał poddanych do kolejnej, siódmej wyprawy. Jego starania zakończyły się sukcesem. W 1267 roku wyruszyła kolejna siódma już krucjata. Krzyżowcy, za namową Karola Anjou, postanowili ruszyć nie wprost do Palestyny. Poprzez Sycylię, gdzie zaplanowano było połączenie wojsk Ludwika i Karola, krzyżowcy zdecydowali udać się do Tunisu, skąd łądem ruszyli ku Ziemi Świętej.

ciąg dalszy na str. 4